

Dawid spojrzał na Jędrka.

– Masz jakieś plany? – zapytał.

– Aaa, nic takiego – powiedział Jędrak, patrząc na zegarek. W jego myślach pojawiła się postać surfera z gry „Max Surf”. [...]

Zatrzymali się na parkingu przed kościołem [...].

– To jest punkt? – zapytał ze zdziwieniem.

– Tak. Większość takich punktów jest przy kościołach – powiedział Dawid. – Kościoły informują parafian, kiedy będzie dostawa. Dzisiaj jest dostawa na Boże Narodzenie.

– Aha – powiedział Jędrak [...]. Wyskoczył z ciężarówki i rozejrzał się, czy są ludzie podobni do Władka.

– Zawiadam wolontariuszy, że już jesteśmy – powiedział Dawid.

Jędrak ruszył w kierunku świetlicy przy kościele, ale zatrzymał się na chwilę. Przed wejściem stała kolejka ludzi, ale nikt nie przypominał Władka. Wszyscy ci ludzie wyglądali... normalnie, tak jak na niedzielnej Mszy św. Były mamy, byli ojcowie i dzieci w każdym wieku. Starał się im zbytnio nie przyglądać.

– Dawidzie – szepnął – ci ludzie nie wyglądają na bezdomnych.

– Bo nie są – szepnął Dawid. – Wielu z nich pracuje na etacie. Zarabiają jednak za mało, żeby utrzymać rodzinę i zaczyna im brakować pieniędzy do następnej pensji, zwłaszcza przed świętami.

Wolontariusze zaczęli wносить paczki do świetlicy. Jędrak i Dawid stanęli za długim stołem. Rozdawali paczki jedna po drugiej. [...]

Nagle poczuł szturchnięcie w bok.

– Zabraknie nam paczek – szepnął mu do ucha Dawid. – Musimy przywieźć więcej.

Gorzej być nie mogło. Jędrak spojrzał na ciągnącą się kolejkę ludzi wciąż czekających na paczki. Na jego końcu zauważył chłopaka ze sterczącą czarną czupryną. Zamrugnął i spojrzał jeszcze raz.

– Dominik?! – zawołał.

Dominik spojrzał na niego i szybko odwrócił wzrok. Jędrak jeszcze raz krzyknął i pomachał do Dominika, żeby podszedł.

– Cześć! Myślałem, że jesteś u Michała. Też jesteś wolontariuszem? – zapytał.

– Nie, raczej nie – odpowiedział Dominik.

– To co tutaj robisz?

– To, co każdy. Przyszedłem po paczkę. Mój tata od jakiegoś czasu nie ma pracy, nie pamiętasz?

Jędrkowi zrobiło się głupio.

– Zapomniałem o twoim tacie – powiedział.

Dominik wzruszył ramionami.

– Wybierasz się do Michała na nasze zawody? – zapytał Jędrak.

– Tak, jak tylko zaniosę paczkę do domu – odpowiedział Jędrak.

Jędrak nie odpowiedział. Zerknął na Dawida. Paczki już się skończyły. Dominik nie dostał swojej tak jak i inni stojący w kolejce.